Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 82.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 10 Kwietnia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

[illegible]	Bar. do 0° R [illegible] paryz.	Stop. ciepła [illegible] Reau.	Psychometr	Wiatr	[illegible]	[illegible]
	6 26 9 99	+6 8	3 37	Wschodni słaby	Pogodnie	
7	2 [illegible] 9 83	+16 2	6 03	Pł. Wschodni	Pogoda z Chmurami	[illegible] Deszcz
	[illegible] 9 74	+2 9	4 88	Południowy	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W przeszłą Sobotę, to jest dnia 8 b. m. wyjechał JMX. Łętowski Bis. Joppejski, do Oppawy dla zdania sprawy JW. JMX. Pasterzowi naszemu, ze siedmioletnich rządów Dyecezyi Krakowskiéj w mieście Krakowie i Okręgu jego, kędy zastępował Go mianowany Administratorem z ramienia Jego.

(N) *Wyjątek z Biblii Swiętéj.*

†

Karta 9. — 29. — 99.

Panie, zeszło już słońce Twojéj świętéj Sprawiedliwości, — co oświéciło promieniem Prawdy całą ziemię, a po wytrzymanych mękach z rąk nieprzyjaciół naszych — po tułactwie, więzach, i wypuszczonych strumieniach krwi z ciał naszych, uroniłeś Panie, łzę litości i zmiłowałeś się nad nami — wybaw nas od warg kłamliwych, od sędziów niesprawiedliwych, co wykręcali słowa prawdy, a kazali być posłusznymi nieprawości i fałszom — Wybaw nas od myśli i języków zdradliwych, co są zjadliwsze i gorsze od strzał zatrutych i od węgli jałowcowych. Panie, niech się przybliży głos nasz i wołanie płaczliwe przed Tron Twojéj świętéj Sprawiedliwości — Ty błogosławiłeś Ojcom naszym, i nie odrzuciłeś ich od Siebie. — Panie, niech się przybliży wołanie nasze przed Twarz Twoją świętą, niech nam będzie pomocą Ręka Twoja. Tyś rozmiatał jak proch na błoto, nieprzyjacioły nasze — gdy nas widziałeś niewinnie prześladowanych.—K.999. O Panie, przybliżają się już okrutniki nasze uzbrojeni samą złością na zatracenie nasze. Obacz to utrapienie, i wyrwij nas, bo my wierni Twojéj S. Ustawie, idziemy za śladem miłości bliźniego i niesiemy pokój i swobodę braciom naszym. — Dawno już wiémy o świętych świadectwach Twoich — że na wieki wszystko ugruntowałeś na wzajemnéj miłości dla wszystkich Twoich stworzeń; — niedopuść Panie, ażeby człowiek dla człowieka stawał się drapieżnym zwiérzęciem i straszył go — Ojcze nasz miłosierny, widziałeś jak w oczach nieprzyjaciół naszych byliśmy maluczkimi, zdeptanymi — i wzgardzonymi. Ale widzimy w tém cuda Opatrzności Twojéj Najświętszéj, kiedy nam podajesz rękę oswobodzenia z kajdan, co kaleczyły ciało nasze. Panie, pokładamy w Tobie ufność niezachwianą, że nas strzédz będziesz od wszystkiego złego, i będziesz Stróżem naszym, w owéj godzinie, kiedy nieprzyjaciel nasz nie będzie spał — nie będzie drzymał, ale upragniony zjadliwością zguby naszéj, zawyje w rozpaczy: O Panie, czyliż dozwolisz piekielnikom sprzysięgłym na zgubę naszą, spełniać kielich wesołości, z łez naszych, z krwią zmieszanych, co w jarzmie niewoli naszéj samą rozkosz znajdowali(19). Upadną — albowiem zbudowałeś już najwyższą stolicę sądów Twoich, przed którémi żadna nieprawość nie zakryje się — Bo Pan przeciął już powrozy naszéj niewoli. Za to niech będzie imię jego pochwalone na wieki.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Kwiecień 1848 r.

Srednia cena Foraliów targowych z zeszłego miesiąca

Pszenicy celnéj kosztował korzec	złp.	29	groszy	2
Żyta celnego	„	23	„	27
Wół ciężki wypadł na . . .	„	205	„	20
Wół lżejszéj wagi, wypadł na	„	132	„	21
Ciele w średniéj cenie kosztowało	„	15	„	10
Wieprz tłusty	„		„	—
Wieprz chudy	„		„	—
Skop	„	—	„	—
Mięsa wołowego ze śpaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale .		funt	groszy	12
tegoż z drobniejszego bydła		„	„	9
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o			„	5½
Polędwicy wołowéj		funt	groszy	13
Cielęciny pięknéj		„	„	10
Skopowiny pięknéj		„	„	—
Wieprzowiny z skórką i słoniną		„	„	—
tejże bez skórki		„	„	—
Słoniny świeżéj czyli bilu . .		„	„	—
„ świeżéj grubéj		„	„	—
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . .		zł. —	„	—

Bułka lub rożek z pięknéj mąki pszennéj za grosz
1 ma ważyć . . . . łut. 4$\frac{1}{2}$
„ za groszy 2 . . . . „ 9
Bułka i rożek z masłem na mléku u Merkerta za
grosz 1 ma ważyć . . . . łut. —.
„ za groszy 2 . . . . „ —.
Bochenek chleba stołowego za groszy
3 ma ważyć . . . . łut. 17$\frac{1}{4}$
„ za groszy 6 . . . . . . funt 1 „ 2$\frac{1}{2}$
„ za groszy 12 . . . . . . „ 2 „ 5
Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za
groszy 3 ma ważyć . . . funt — łut. 23
„ za groszy 6 . . . . . . „ 1 „ 14
„ za groszy 12 . . . . . . „ 2 „ 28
„ za groszy 24 . . . . . „ 5 „ 24
„ razowego bochenek za
groszy 6 ma ważyć . . . funt 1 „ 18
Chleba za groszy 12 . . . . . . funt. 3 łut. 4
Placek solony za grosz jeden . . „ — „ 10
Mąki pszennéj przedniéj miarka
czyli 8 kwart kosztuje . . . złp. 1 gr. 27
„ bółczanéj . . „ . . . . . „ 1 „ 16
„ średniéj . . „ . . . . . . „ 1 „ 2$\frac{1}{2}$
Mąki pośledniéj . „ . . . . . zł. — g. 22
„ żytnéj w najlepszym gatunku . „ 1 „ 7
Soli centnar wagi berlińskiéj . . . zł. 21 „ —
„ funt płaci się po . . . . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 38 gr. —, piwa takiegoż u szynkarza garniec zł. 1 gr. 2, kwarta gr. 8.— należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 9.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 33. u szynkarza garniec groszy 28.
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara zł. 21 u szynkarza garniec gr. 18.
Swiec rurkowych z czystego łoju funt złp. 1 g. 4.
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . „ 1 gr. 2
Mydła dobrego taflowego . . . . . „ „ 26

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Z Ces. Król. Urzędu Cyrkularnego.
Kraków dnia 1 Kwietnia 1848 r.

(podpisano) *Terlecki.*

— *Wiedeń 4 Kwietnia.* —

(Dokończenie). Gdy rozkaz uwolnienia więźniów politycznych doszedł do Szpilbergu, ciż zostali zgromadzeni, i temi słowami przyjęci: „Jesteście wprawdzie wszyscy mordercami i zdrajcami, którzyście już dawno zasłużyli na szubienice i t. d. jednak łaska Jego C. K. Mości, pozwala wam do domów powrócić.“ Że podobna obelga, którą tylko w części nadmieniłem, na człowieku który za ideę życia i wolności więzionym był, nie uczyni wrażenia radości, lecz zatruje w saméj łasce położoném poniżeniem, to pojmie każden wykształcony człowiek. Możemyż zcierpiec żeby w ten sposób każden dobrotliwy akt monarchy gorzkim zaprawiano jadem?

Jeszcze to nie jest wszystko. Wspaniałe to prawo w tak poniżający sposób zastósować i przekręcić umiano, że nie wszyscy nieszczęśliwi, niém objęci, w łasce Cesarskiéj udział znaleźli. Zatrzymano jeszcze niektórych w Szpilbergu pod pozorem udziału w morderstwie burmistrza przez Kapuścińskiego, i z przyczyny zabójstwa chłopów, podczas gdy inni jako Rossyjscy poddani do deportacyi są przeznaczeni.

Co się tyczy zabójstwa owego burmistrza, to już jest każdemu wiadomo.

Jeżeli Kapuściński był mordercą, byli więc niemi i owi oficerowie, którzy w Wiedniu bez Cesarza rozkazu na bezbronny lud strzelać kazali, gdyż jak tu, tak i tam dwa polityczne stronnictwa stały na przeciw siebie. Tam stronnictwo rządu zwyciężyło, i Kapuściński został skazanym. Tutaj stronnictwo ludu w połączeniu z monarchą odniosło zwycięztwo na wspólnym nieprzyjacielu, którego i w słusznéj następności za godnego kary uznano. Gdyby sprawa Polski odniosła była zwycięztwo, Kapuściński byłby policzony między zbawców Ojczyzny. O współ winie w morderstwie ci tylko urzędnicy mogą sądzić, którym zwycięztwo wolności jest śmiercią.

Między zatrzymanymi znajduje się mianowicie Czaplicki, w którego oczach chłopstwo cepami zabijało i brata, wymordowawszy wprzód całą jego familią.

Możnaż uznać za występek, opór przeciw takim nikczemnikom?

Co się zaś tyczy tych, którzy jako Rossyjscy poddani do deportacyi są przeznaczonymi, jestże co więcéj oburzającego jak myśl, że tych nieszczęśliwych z łaski Cesarskiéj, z więzień Austryi zaszlą na Syberyą? Muszę przyznać, że podobne okrucieństwo zaledwo pojąć zdołam. Zwracam uwagę naszego ministerstwa na to, że żyjemy w XIX wieku, gdzie Idee wolności, sprawiedliwości, i cnoty przy sterze rządu osiadły. Nasi ministrowie mają być odpowiedzialni. Powinni być bacznymi. Dopóki Biórokracya swego ostatniego tchnienia nie wyda, dopóty będą się działy rzeczy, za które nikt odpowiadać nie może. Powinni się spieszyć z wykorzenieniem złego. Osłanianie i poważanie historycznych instytucyj, jedynie dla tego że są dawnemi, a nie, że są użytecznemi, stało się zapóźném. Teraz trzeba mieć odwagę, jednę całość przedstawić; gdyż zastarzały system jest zniweczonym, trzeba go więc z jego ostatnich kryjówek wyrugować, inaczéj—Rewolucya zamieni się w nieustającą, przyczém lud i ministrowie zarówno będą nieszczęśliwi.

A teraz jeszcze jedna, nader ważna kwestya.

Dobra X. Adama Czartoryskiego, zostały po Rewolucyi w r. 1846 w Sekwestr zajętemi. Postępek ten nie miał żadnéj podstawy prawnéj. Nie może być tu bowiem zastosowane prawo konfiskacyi z wieku zeszłego, gdyż w każdym razie, xiążę tylko, nie zaś xiężna byłaby kary godną. Że pomimo to, takie rozporządzenie było podobném, możemy śmiało na karb dawnéj polityki policzyć. Dla

czegóż jednak dobra te jeszcze są w Sekwestracyi. Przypuściwszy bowiem nawet, że dobra te do X. Czartoryskiego, nie zaś do jego małżonki należały, to rozsądnie rzecz tę roztrząsając wypadłoby, że: gdyby xiążę wtedy był w Galicyi obecnym, zostałby do więzienia wtrąconym, Jego zaś dobra pozostałyby wolnemi. Teraz po ogłoszeniu amnestyi, zostałby z więzienia uwolnionym, i wszedłby w dóbr swych posiadanie. Gdy zaś w miejsce xięcia, dobra w kajdany okuto, więc sądzę, że amnestya to do dóbr winna być rozciągnioną. Gdyby jednak według przestarzałego systemu, osobnego wymagano w téj mierze rozporządzenia, wtedy prawo i honor tego wymagają, by takowe rozporządzenie natychmiast wydano, gdyż każda zwłoka nasuwa domysł, jakoby pochwalano bezprawne ustawy dawnego zgubnego rządu.

Na ostatek co się stało z Czartoryskim, toż samo i do Dyzmy Chromego Rumfelda który w r. 1846 z polecenia tymczasowego rządu w Krakowie kassę górniczą z Wieliczki wydał. Podczas jego uwięzienia na pokrycie tego deficitu sprzedano jego majątek. Gdy zaś Tyssowski kassę zwrócił, Dyżma Chromy zwrotu swéj należytości nie uzyskał. Teraz amnestyonowany, niegdyś bogaty, żyje z jałmużny swoich ziomków w Krakowie. Nie będąż przeto przedsiewzięte kroki do wynagrodzenia téj niesprawiedliwości?

— *Dnia 5 Kwietnia.* —

Listy z Mantui pod d. 28 Marca donoszą o zupełnej tamże spokojności. W d. 27 przybyło tamże 12 batalionów węgierskiego wojska, które feldmarszałek D'Aspre z Werony nadesłał. Miejscową załogę najlepszy duch ożywia, nie wyjmując nawet oddziałów włoskich, i nic nie pozostaje do życzenia w zabezpieczeniu téj warowni. Zawiadomiono nas nadto z d. 28, że w skutek tego wzmocnienia załogi, poczynione przez lud barykady zniszczonemi zostały, i austryackie orły na nowo zatknięto. — Listy z Werony pod d. 31 donoszą, że feldmarszałek Radecki w d. 30 do Mantui wkroczył. Sądzą, że tenże w Etsz na posiłki czekać będzie. Wczoraj tu obiegająca wieść o zwycięztwie naszych wojsk nad Sardyńczykami, o rabónku chłopstwa w Medyolanie, w skutek czego wojska austryackie znów do wymarszu zabiérały się, należą do zmyślonych. — Rząd prowizoryczny w Medyolanie pod d. 24 ogłasza: Ochotnicy z Genui, i z kantonu Tessin zbliżają się; Trient i Walschtirol powstały. — Wojska cesarskie z Lodi, Cremony, Pawii, Brescii i Desenzano wygnane; twierdza Pizzighetone z 17 działami wzięta, w Weronie panuje wielkie wzburzenie; xięstwa Parma, Placencia i Modena do Lombardyi przyłączyły się; Bolzo i Teressani wzięci w niewolą, miecz Radeckiego w rękach Medyolańczyków; korespondencya rządu przecięta; ranni nieprzyjaciele po domach są pielęgnowani. — Rząd tymczasowy, według pogłoski, zatrudnia się tworzeniem armii, któréj dowództwo generałowi z wojny Napoleońskiéj, Teodorowi Lechi jest powierzone.

Gazeta Medyolańska z d. 27 donosi, że wczoraj o 12 godzinie wojsko Piemonckie, 6,000 piechoty, 500 konnicy i 8 dział, z 3 oddziałami muzyki, wkroczyło tamże przez bramę Vercellina. Gwardya narodowa powitała wchodzących okrzykami radości, przyjęto ich w zamku. Rząd tymczasowy ogłosił układ zawarty z pełnomocnikiem sardyńskim, jako to: 1) Wojsko sardyńskie, jako wierny sprzymierzeniec rządu tymczasowego działać ma. Żołd otrzymują od swego króla, a inne potrzeby od rządu tymczasowego. 2) Kr. sardyński generał, margrabia Passalaqua, ma nad tém czuwać, aby niepełniący służby oficerowie sardyńskiéj armii, byli użyci do nowo organizującéj się armii Medyolańskiéj.

Wczoraj wieczór odbyła się Rada Gabinetowa, na któréj postanowiono: Rozpocząć traktowania, z Rządem tymczasowym w Medyolanie tudzież z Sardynią. Mianowany do tego Marszałek sejmu Austryackiego hrabia Montecuccoli, wyjechał natychmiast na miejsce swojego przeznaczenia, a jenerałowi Radeckiemu stósowne udzielono instrukcye.

(*z Dz. Narod.*)

— *Praga 26 Marca.* —

Gazeta Pragska zawiera następującą proklamacyą: „Głos serca wiedzie mię ku wam kochani i dziś wolni współobywatele! ażeby z wami podzielać nietylko radość pięknej naszéj Ojczyzny, ale i jéj niebezpieczeństwa. Powołany jednakżeż na urząd waszego Naczelnika, przy zmianie systematu Rządu czuję potrzebę, przybywając do was, wiedzieć także, czyli w czasach nadanéj nam wolności, posiadam także wasze zaufanie. Dla tego z otwartością będącą dziś obowiązkiem każdego prawego człowieka, zapytuję was o opinią waszą w téj mierze. Waszem albowiem tylko otoczony zaufaniem, mogę rachować na to, że mi się uda czuwać ze skutkiem nad waszą spokojnością i własnością. Niech żyje nasz dobry król konstytucyjny! Niech żyje nasza piękna i wolna Ojczyzna! Niech żyje starodewne nasze rodzinne miasto! Niech żyje wolność druku! Niech żyje jawność! a serdeczne pereat wszelkiemu ukrytemu i pokątnemu działaniu.—

(podp.) Maurycy Hr. Deym Naczelnik miasta Pragi.

(*z Dz. Narod*)

Wiadomości zagraniczne.

— *Polska.* —

Donoszą z Polski, iż wielkie jest zniechęcenie między urzędnikami, i wojskowymi rossyjskimi. Ilość wojska w Królestwie Polskiém wynosi dotychczas wraz z Czerkiesami, Kozakami i Mahometanami 80,000 ludzi. W skutku ostatnich wypadków we Francyi, i Włoszech, a szczególniéj w Niemczech, ma być armija ta powiększona do 200,000. Ale to jest maximum jakie Rossya wystawić może bez narażenia porządku w Petersburgu, Moskwie i prowincyach zachodnich nadmorskich. Doniesienia polityczne udzielają się tu z ust do ust, jak przed wynalezieniem druku; żadnego dziennika zagranicznego przez kilka dni nie wydawano, od kilku dni dopiero wydają znowu Gazetę Pruską Stanu, Journal de Francfort, Débats pomazane i wykrawane. Gdy Rząd odbiéra przez kuryerów ważną jaką wiadomość

zatrzymuje odchodzące wozy pocztowe, aby zapobiedz ustnemu udzielaniu się wiadomości.

(*z Dz. Narod.*)

— *Frankfort nad M.* 31 *Marca.* —

Po wczorajszych uroczystościach, jakich miasto nasze nie pamięta, a wśród których, przebijały się radosne życzenia za ustanowieniem związkowéj rzeczypospolitéj niemieckiéj, zgromadzenie do utworzenia Niemieckiego parlamentu, między innemi rozwiązało kwestye że co do X. Poznańskiego, przedmiot ten odkłada się do obrad dopiero uzupełnić sie mającego parlamentu: przy téj sposobności uznano także, iż wschodnie i zachodnie Prusy do związku Niemieckiego należeć mają.

— *Bruxella* 30 *Marca.* —

I drugie zbrojne wkroczenie belgijskiego legionu w Belgią wzięło także smutny koniec. Niestety z tych ludzi już uwiedzionych, już téż zwerbowanych gwałtem, około 400 trupem padło lub w niewolą się dostało. Z żołnierzy jeden tylko zabity, a 5 lub 6 zranionych, w miejsce zaś sztandarów, zdobyto 500 sztuk broni.

— *Londyn* 28 *Marca.* —

Chronicle pragnie Austryą utrzymać w swoim teraźniejszym stanie, aby mieć zasłonę przeciw Rossyi. *Spectator* twierdzi przeciwnie, że Austrya w swojém taraźniejszém spojeniu, jako bezbronna prowincya z przyległościami wielkiego państwa, otworzyłaby drogę dążności Rossyi ku powiększeniu. Wymawiając Prusom dowództwo, tak wyrzeka o nowym manifeście króla: Albo jest wielka ułuda czasu, albo król Fryderyk Wilhelm jest główną osobą przy odrodzeniu Niemiec. *Spectator* uważa odrodzenie Niemiec, jako najpożądańsze zdarzenie dla Europy.

X. Pruski przeprawił się z Hamburga do Hull. Ztamtąd jechał koleją żelazną do Londynu, gdzie wczora przed samą 8 zawinął. Dwaj Pruscy generałowie towarzyszyli mu i wysiadł przed p. Bunsen, pruskim posłem, na terasie Carlton House, w domu, który dawniéj do Lorda Stuart de Rothesay należał, a późniéj przez koronę pruską dla poselstwa kupiony został.

Od Polskiego komitetu w Anglii nadesłano nam adres Polskich emigrantów w Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, do Niemieckiego narodu, z którego tutaj dla braku miejsca tylko treść podać możemy. Polski komitet wylewa w imieniu emigracyi Polskiéj, swoje najgłębsze podzięki za sympatyą, która się teraz w Niemczech powszechnie względem przywrócenia Polski oświadcza. Otwiera się następnie z życzeniem, aby naród Niemiecki, stał się wielkim na zasadach jakie sobie sam zakreśla, że Polska nie byłaby wtenczas nigdy téj zbrodni podziału widziała, gdyby się Niemcy wtedy dzisiejszą cieszyli wolnością. Potem wykazał że Polska zajmując ważne państw stanowisko, będzie myśleć nad ścieraniem barbarzyńców wschodu, w czém już dawniéj tak świetną odgrywała rolę, i że niepodległość, wolność i pomyślność Niemiec tylko przez Polskę wielką, wolną, opartą na zasadach wolności i równości w ludzkiém swém i cywilizowaném rozwinięciu zabezpieczona być może.

Rzym 25 *Marca.* —

Wczoraj wieczorem zeszedł się Papież z posłem Austryackim, według umowy, przez „Porta Pia;“ Papież wysiadł z pojazdu, podał rękę Hrabiemu, rozpływał się w żalu z powodu onegdajszych wypadków przed *Palazzo di Venezia.* Prosił posła o przebaczenie dla ludu tego, który jak płocha dziecina, żywa, łatwo w pierwszém wznieceniu niewinnego żaru przeciw prawom przyzwoitości uchybić mogła, prosił, aby nowych kłopotów troskliwemu rządowi nie sprawił. Poseł przyrzekł o co go proszono, nie odjechał więc, ale zawiesił swoje urzędowanie, póki nowych rozporządzeń, nie otrzyma ze strony swego rządu. Papież rozmawiał z nim dość długo, i szli pieszo znaczny kawał drogi. Dzisiaj popołudniu pojechał Papież do kościoła S. Piotra, przypatrzył się ochotnikom na podworcu Watykańskim, którzy się dotąd oświadczyli i dał im błogosławieństwo.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 7 do dnia 8 Kwietnia.

Kościszewski Stanisław ob., Karnicka Teofila, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa,

Wojnarowski, Suchodolski Piotr, Rzewuski, Sobolewski, Niwicki, do Galicyi; — Korzewski Jeży, Hałaczkiewicz Józef do, Polski.

Doniesienie prywatne.